WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 kor. (16 mk.). Za granicą 40 kor. Numer pojedyńczy 60 hal.
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. Nr. telefonu 310. Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 7. Biała, dnia 15 lutego 1920. Rok III.

Pokoju, chleba i pracy! żąda proletaryat polski!

Do wszystkich organizacyi P. P. S.

Proletaryat polski musi dać wyraz swej woli do natychmiastowego zawarcia pokoju demokratycznego i wywrzeć w tym kierunku nacisk na czynniki rządowe. Wobec tego Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej wzywa organizacye partyjne do zwoływania pod hasłem pokoju zgromadzeń ludowych i manifestacyi i do przyjmowania na nich rezolucyi w myśl uchwał Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa, 3 lutego 1920 r. **Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.**

Od Administracyi.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla każdego ze Szanownych prenumeratorów naszego pisma przekaz pocztowy i prosimy o wyrównanie prenumeraty do końca roku.

Ze względu na krzywdzącą relacyę koron do marek, zmuszeni jesteśmy zwrócić się do Szanownych prenumeratorów, którzy wysyłają pieniądze pocztą, by zechcieli uwzględnić prenumeratę roczną **28 marek** zamiast **28 koron.** Ponieważ poczta wypłaca tylko w markach, druk zaś pisma naszego wykonywany jest w Bielsku, gdzie relacya urzędowa nie obowiązuje i na tem Wydawnictwo pisma dużo traci.

Zwracamy się do wszystkich wysyłających przesyłki pieniężne za gazetki z prośbą, by zechcieli się odtąd stosować do rachunków naszych.

Gwałty reakcyonistów w Galicyi.

Do Proletaryatu w Małopolsce!

Od półtora roku, kiedy klasa pracująca zrzuciła kajdany ciemiężycieli z rąk swoich, począł się wzmagać ruch wolnościowy wśród uciskanych i ciemiężonych robotników.

Robotnik polski ucierpiał najwięcej w wojnie światowej. Setki lat był poniewierany pod obcymi rządami, dlatego walczył w obronie swej ojczyzny ukochanej o wolność i niepodległość państwa polskiego i niósł życie w ofierze przeciwko caratowi i jego tyrańskim rządom w Rosyi.

Dziś kiedy państwo polskie, okupione krwią robotnika polskiego, odrodzone powstało, cieszył się lud robotniczy, że swobodnie i spokojnie odetchnie, lecz niestety zawiodły wszystkie nadzieje.

Powracający z tej strasznej wojny światowej, zastali swych rodziców, żony i dziatki w nędzy, obdartych i bosych i powracając znowu do pracy, musieli się pozaprzęgać do tejsamej jarzmicy, którą przed wojną opuścili; zaczekał na nich tensam wróg wolności, szlachcic, hrabia i dziedzic, którzy przez całą wojnę chronili się poza plecami tych, co całe życie dla nich pracują i w potrzebie życie niosą w ofierze.

Lecz dzisiaj się ludzie zmienili. Zrozumiał i najmniej uświadomiony chłop i robotnik na folwarku, nie tylko na Śląsku lecz i w Małopolsce, że mu się należy nagroda za te wszystkie trudy i poświęcenia, jakie podczas tej strasznej wojny znosił.

Robotnik galicyjski idąc za przykładem proletaryatu na Śląsku, organizuje się w Związku zawodowym i domaga się drogą legalną naprawy swego nędznego bytu.

Służba folwarczna w dobrach hr. Potockich w Krzeszowicach pow. chrzanowskim, jak również i w całym powiecie bialskim i kęckim wstąpiła do Związku zawodowego robotników rolnych i leśnych w Cieszynie. Wiadomość o tem przeraziła Wielmożnych Panów w Galicyi, którzy postanowili za wszelką cenę rozbić tą organizacyę robotniczą. Chwycili się więc środków, na jakie zdobyć się może tylko człowiek bez wszelkiego poczucia ludzkości, a mianowicie zaczęli wypowiadać robotników z pracy i mieszkania, wyrzucając na bruk dziesiątki robotników i to przeważnie takich, którzy przez kilkanaście lat przepracowali na dworach. Większość z nich to są mężowie zaufania, wybrani z pośród ogółu robotników, zostali wyrzuceni z pracy i mieszkania zato, że mieli odwagę stawić czoło ciemiężycielom, bronić swych współpracowników i domagać się o stosowniejszą płacę lub lepsze warunki pracy.

Pp. zarządcy tłumaczyli robotnikom ich wypowiedzenie tem, że sprowadzą maszyny do uprawy roli i nie będą potrzebować tyle służby na folwarku. Później zwołali mniej doświadczonych robotników do kancelaryi i oświadczyli im, że kto ze Związku wystąpi, tego pozostawią nadal w pracy. Zaraz też wprowadzono do mieszkań wypowiedzianych robotników, którzy nie mają się gdzie wyprowadzić, innych robotników i teraz mieszkają w tych ciemnych, dusznych norach po dwie familie razem.

Sekretaryat Związku robotników rolnych i leśnych w Cieszynie zrobił wszystko, co tylko za możliwe uważał, aby nie dopuścić do tego bezprawia. Mimo wniesionej apelacyi do Ministeryum pracy i opieki w Warszawie, do Inspektoratu i Starostwa w Krakowie i do klubu posłów P. P. S. w Warszawie, mimo interwencyi wniesionej przez posła tow. Żuławskiego w Sejmie warszawskim, dopuścili się Wielmoże galicyjscy gwałtu na bezbronnych robotnikach. Dokąd może się udać w zimie taki nieszczęśliwiec bez dostatecznego odzienia i obuwia za pracą i szukać pożywienia?

Robotnicy, Proletaryusze wszystkich Związków zawodowych w Polsce i na Śląsku! Gwałt, jakiego się dopuszcza szlachta, hrabiowie i wielcy posiadacze ziemscy na robotnikach zorganizowanych, należy odeprzeć. Wzywamy Was bracia do pomocy i protestu przeciwko samowoli reakcyonistów w Małopolsce, gdyż oni nie chcą słyszeć głosu skarżących się robotników, nie chcą pozwolić, ażeby proletaryat się organizował, uświadamiał, kształcił się, by drogą Organizacyi zawodowej mógł osięgnąć polepszenia swej doli.

Niechaj poznają potęgę ludu pracującego, niech wiedzą, że robotnik po tej strasznej wojnie, którą przeżyć musiał, nie pozwoli się tak gnębić, oszukiwać i poniewierać sobą; ten, który piersią swoją zasłaniał i bronił ojczyznę przed dzikim najeźdźcą, nie powinien głodem ginąć i być poniewierany w kraju krwią własną okupionym.

Zaś Sejm i Rząd polski w Warszawie wzywamy, ażeby natychmiast poczynił kroki przeciwko samowoli i gwałtom szlacheckim w Małopolsce, popełnianych na bezbronnych robotnikach i służbie folwarcznej.

Sekretaryat Związku robotników rolnych w Cieszynie.

Towarzysze!

Urządzajcie zebrania, odczyty.

Czytajcie i popierajcie pisma partyjne.

„Towarzysze — dajcie nam towarów, bo chcemy założyć kooperatywę?"

Organ stowarzyszeń spożywców „Spółdzielca" pisze pod powyższym tytułem o sprawach, nad którymi i nasze konsumy winne się zastanowić:

Listy z takiemi wezwaniami Związek Rob. Stow. Sp. otrzymuje nieustannie. Stowarzyszenia wyrastają teraz z przerażającą szybkością, a założycielom najczęściej wydaje się, że dość zebrać nieco pieniędzy i sprowadzić towarów—to i stowarzyszenie gotowe.

Jakkolwiek cieszyć się można i należy z bujnego rozwoju spółdzielczości, nie wolno nam zamykać oczu na niebezpieczeństwo takiego stanu rzeczy: stowarzyszenia założone na podstawie należytego zorganizowania ludzi, nie oparte o grupę świadomych spółdzielców, muszą równie rychło upaść jak powstały.

Nie powinna nas tu wprowadzać w błąd niezwykła łatwość zgromadzenia gotówki. Toć marek papierowych jest teraz niepomiernie dużo i niema nic łatwiejszego, jak zgromadzić kilka lub kilkanaście tysięcy papierków — dość obiecać ludziom ułatwienia w otrzymaniu produktów, dość mieć przytem nieco pewności siebie i pieniądze posypują się jak grad. Ale to nie jest podstawą dla stowarzyszenia.

Właśnie nam, przedstawicielom spółdzielczości klasowej szczególnie przystoi pamiętać o starej zasadzie spółdzielczej — że stowarzyszenie jest organizacyą ludzi a nie kapitałów. Znaczy to, że stowarzyszenie tam tylko wyrość może, gdzie znajdzie się gromadka ludzi znających się na rzeczy, zdolnych do orjentowania się w rachunkach, a przytem uczciwych, bezinteresownych i wytrwałych w pracy społecznej. Jeśli nikogo takiego niema, jeśli przed nami stoi tylko gromada tak zwanych członków, którzy dali po kilkadziesiąt marek i marzą jedynie o otrzymaniu za te pieniądze możliwie najwięcej towarów — to niema stowarzyszenia.

W takich razach przed rozpoczęciem działalności handlowej trzeba nie mało czasu i wysiłków poświęcić na idealne przygotowanie ludzi; na uświadomienie ich i zorganizowanie spółdzielcze. Niecierpliwi organizatorzy stowarzyszeń zwykle odpowiadają na taką radę, że — „samym gadaniem nie można zorganizować ludzi, dajcie towarów, to i ludzie będą".

— Oczywiście dla samej idei spółdzielczej mas nie zjednamy, musimy jednak koniecznie wytworzyć choć niewielkie grono ideowców, ponieważ na samych interesach egoistycznych poszczególnych spożywców żadna trwała organizacya założona być nie może.

Poza przygotowaniem ideowem nie mniej ważne jest przygotowanie praktyczne—to znaczy znajomość rachunkowości, sposobów i dróg zakupywania i dostarczania towarów, umiejętność obchodzenia się z nimi, a także zasad podziału pracy w stowarzyszeniu.

Szczególnie rachunkowość pozostawia najczęściej bardzo dużo do życzenia.

Pomiędzy towarzyszami nie brak jest takich, którzy gadaniem wiecowym umieją w kozi róg zapędzić przeciwnika, którzy biegle zwijają się we wszystkich sidłach zastawionych przez spółzawodniczące organizacye polityczne, ale gdy przyjdzie im

poprawić lub sprawdzić najprostszą księgę rachunkową—drapią się w głowę, potnieją i w końcu popełniają błędy, wprost zabójcze dla instytucyi gospodarczej.

To też przed przystąpieniem do pracy praktycznej potrzeba koniecznie, aby przynajmniej założyciele przestudyowali starannie i przerobili na przykładach książkę R. Mielczarskiego—p. t. *»Rachunkowość stowarzyszenia spożywców«*.

Wreszcie dać można radę, która zapewne niejednemu z towarzyszy wyda się czymś niewłaściwym, konieczną jednak w naszych warunkach. A brzmi ona tak:

— Jakkolwiek spółdzielczość robotnicza w swych celach i dążeniach zasadniczo różni się od burżuazyjnej, lepiej wstąpić na praktykę handlową i rachunkową do st-nia burżuazyjnego i dopiero potem brać się do organizowania st-nia robotniczego, niż rozpoczynając bez przygotowania narażać wszystko na niepowodzenie i tym samym zniechęcać masy do przedsięwzięć proletaryackich.

Rozumie się samo przez się, że mowa tu tylko o pracach handlowych i rachunkowych, cała bowiem organizacyjno-ideowa strona naszej działalności jest zupełnie odmienna od tego, co robi się w st-ach burżuazyjnych, i pod tym względem niczego od nich nauczyć się nie możemy.

Kończąc odpowiedzieć należy na postawione w tytule wezwanie w sposób następujący:

„Towary wtedy tylko dawać możemy, gdy zgłosi się do nas już zorganizowane i zdolne do życia stowarzyszenie". *H.*

Amerykańscy szerzyciele ciemnoty!

Odczyt o „Kościele narodowym". „Religia sprawą sumienia!" — Czy mamy toczyć spory religijne? Nie chcemy wnosić walk religijnych w szeregi Partyi. — Kler amerykański. — Bezwstydni wyzyskiwacze. — „Manna Niebieska" i „Walka Armagieddonu" — Mieszkańcy Wenery!?! — „Kościół narodowy" amerykański wrogiem oświaty. — Zadania P. P. S. — Budowa Partyi.

W sali Związku Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie odbył się przed kilku dniami odczyt ks. Krupskiego z Ameryki Półn. o tz. kościele narodowym. Bratni nasz Organ „Naprzód" pomieścił z tego odczytu sprawozdanie.

Zasadniczo biorąc i urządzający odczyt i sprawozdawca mieli słuszność, bo warto i należy naszych Towarzyszów zapoznawać z nieznanymi nam jeszcze prądami w świecie kursującymi. Jest jednak w tej całej sprawie — małe, lecz ważne ... ale!

Partya nasza stała i stoi na stanowisku programu, który wyraźnie mówi, iż „religia jest sprawą sumienia każdego człowieka". W myśl też tej zasady nigdy nie mieszaliśmy się do sporów religijnych i nigdy w tego rodzaju sprawach nie braliśmy udziału. I tak było dobrze. Bo nas to wszak jako partyę polityczną nie obchodzi, kto, jak i w co wierzy. To przecież jest sprawą twego sumienia! I dzięki tej mądrej taktyce w szeregach naszych widzimy wielu — szczególniej starszych Towarzyszów — którzy są dzielnymi członkami Partyi, którzy dla tej Partyi nie szczędzą pracy swej — ale którzy są dobrymi katolikami, wykonywującymi praktyki religijne. Nie zaszedł dotychczas żaden wypadek, któryby to stanowisko nasze miał w czemkolwiek zmieniać. Nie zaszło nic, coby nam kazało w nasze własne szeregi rzucać lekkomyślne zarzewie walk religijnych!

Lecz powie ktoś, iż przecież bardzo często toczymy kampanię z księżmi poszczególnymi, wytykając im ich błędy i mieszanie kościoła do polityki, nadużywanie ambony do celów wyborczych itp. — Tak — to jest prawda! Zwalczamy kler wojujący — lecz nie mieszamy się do walk i sporów religijnych, bo to nie jest zadaniem Partyi politycznej.

Z tych też założeń wychodząc — musimy się jak najbardziej stanowczo sprzeciwić, aby przedstawicielom jakichkolwiek religii, a tem bardziej emisaryuszom tzw. „Kościoła Narodowego" z Ameryki otwierano podwoje naszych sal i agitować za słuchaczami dla ich odczytów!

Ks. Krupski — jak każdy klerykał — bardzo pięknie, w cudnych słowach przedstawił nam rzekome błogosławieństwa, jakie na wierne baranki amerykańskie spływają z ich „narodowo-kościelnych" rąk! Lecz wiemy przecież, iż owi kapłani z „narodowego kościoła" w Ameryce są to wyzyskiwacze i pijawki chłopskie pierwszej klasy! Kler to ciemny i głupi, ordynarny a na grosz zachłanny, cudownie przetapiający na dolary tęsknotę chłopa naszego do oddalonej Ojczyzny! Wiemy bardzo dobrze, iż propaganda ich — rzekomo na celu mająca oczyszczenie kościoła od „papiestwa i kościelnictwa" — ma w rzeczywistości na celu wyzysk polskiego chłopa i robotnika, utrzymuje go w ciemnocie i grubym zabobonie!

Już to wogóle „światło", jakie płynie z Ameryki jest najpodlejszego gatunku. Popatrzmy tylko co piszą i czem lud karmią różne „Towarzystwa biblijne" i tzw. „Badane pisma".

Wystarczy tylko przytoczyć tytuły broszur amerykańskich zbawców, jakie oni w setkach tysięcy zarzucają wśród ludu, aby zobaczyć, co to za trucíciele duszy ludu polskiego są ci księża z Ameryki. Czytając np.:

Boski Plan Wieków, Mannę Niebieską, Cienie Przybytków lepszech ofiar, Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądnego, Karność Nowego Stworzenia, Cuda zawarte w Wielkiej Piramidzie, Walkę Armagieddonu. Chrześcijaństwo przed wielkim Sądem itp. — nie wie człowiek, czy to pisali ludzie przy zdrowych zmysłach będący, czy gromada oszustów i szkolatanów!

Towarzystwa owe są tak bezwstydne, iż kolportują masowo takie np. bajdy:

„Mieszkańcy planety Wenery są o dużo bystrzejsi umysłowo niż mieszkańcy ziemi, bo mózg ich pod działaniem elektryczności łatwiej fosforyzuje i wykonywa swe funkcye myślenia. Wzrost ich bujny, wspaniały, oczy lśniące i lekkie. Do pojmowania kształtów nie koniecznie potrzebują używać zmysłów, wzroku i dotyku. Mogą to pojmować za pomocą siły elektrycznej. Każdy z nich bowiem jest chodzącą, silną baterya".

I coś podobnego daje się do czytania masowego polskiemu chłopu! Przyzna każdy choć trochę myślący człowiek, że trzeba być specyalną — rzeczywiście amerykańską — kanalią, aby szerzyć tego rodzaju broszury!

Cóż powiedzieć dopiero o masach ludu wychowanych na takiej lekturze!

Wszak wiemy doskonale, iż robotnik polski i emigrant polski w Ameryce jest politycznie nieuświadomiony, że socyalizm polski nie rozwinął się tam w takim stopniu, jak być powinno, wiadomo, iż w pętach ciemnoty trzyma Lud polski w Ameryce właśnie klerykalizm szerzący się tam w straszliwy sposób.

Byłoby z naszej strony błędem nie do darowania, gdybyśmy mieli w jakikolwiek sposób pomagać temu nowemu polowaniu na ciemnotę ludzką! Czyż to jest zadaniem P. P. S. przyczyniać się do szerzenia bzdur o „Cudach zawartych w Wielkiej piramidzie"? Czy nie mamy swych zmartwień jak torować drogi „Walce Armagieddona"?

Wprost przeciwnie! Musimy czuwać bacznie, aby zamorscy łowcy dusz ludzkich nie wnieśli zamieszania w nasze szeregi, aby w tych straszliwie ciężkich czasach nie wnosili do Partyi rozbicia i rozdwojenia, abyście odrywali uwagi Ludu od walki klasowej — walką religijną i kłótniami teologicznymi! Jakkolwiek rzecz to z innej dziedziny — przypomnijcie sobie Towarzysze, ile to ludziom pozawracały głowy (np. w Chrzanowskiem!) owe nauki „spirytystów!" Czyż nam teraz znów trzeba jeszcze waśni religijnych do tego całego bigosu, jaki panuje u nas po wojnie!

Dla tego uważam za wskazane zwrócić uwagę Towarzyszy na tych nowych wysłanników ciemnoty i ostrzedz ich przed próbami wnoszenia w nasze szeregi waśni i niesnasek na tle religijnem!

Ze swej strony oświadczam, iż z całą stanowczością wystąpię przeciwko wszelkim usiłowaniom mącenia świadomości klasowej polskiego proletaryatu przez zamorskich łupieskórów i szerzycieli ciemnoty! Mamy przed sobą, jako Partya, olbrzymie pole działalności, aby świadomość klasową Ludu podnieść, aby zmęczone wojną sumienia ludzkie doprowadzić do rozwagi i upamiętania — mamy budować dalej naszą własną Partyę, a nie być podnóżkiem najciemniejszych klerykałów, jacy grasują wśród polskiego Ludu na emigracyi!

Naszem zadaniem jest budowa P. P. S. — a nie szerzenie „Kościoła Narodowego"!

Z. Klemensiewicz.

Niesłychane.

Jeżeli nieprawdziwe, oczekujemy natychmiastowego sprostowania ze strony Starostwa, inaczej domagamy się usunięcia radcy Gajewskiego z Komisyi zasiłkowej.

P. Gajewski siedzi w Komisyi zasiłkowej imieniem Skarbu i ma pilnować by Skarbu nie okradano i by przyznano zasiłek tylko tym, którym się należy. Wedle ustawy należy się zasiłek wojskowy rodzinie, jeżeli przez zaciągnięcie do wojska członka, który rodzinę żywił, ta rodzina została bez utrzymania. Tej zasady pilnował p. Gajewski gdy robotnik, małorolnik lub rzemieślnik domagał się zasiłku. Wielu ludzi pozostawiono bez zasiłku, mimo wykazanej biedy. Tymczasem dochodzą nas wieści, **że sam p. Gajewski pobierał na własną rodzinę zasiłek za syna studenta.** Oczekujemy ze strony Starostwa natychmiastowego sprostowania, że ta wiadomość jest nieprawdziwą, **inaczej musimy przyjąć, że jest prawdziwą, coby było niesłychanym skandalem.** Musielibyśmy od Dyrekcyi Skarbu domagać się natychmiastowego odwołania p. Gajewskiego z Komisyi zasiłkowej. **Musielibyśmy się domagać natychmiastowej rewizyi wszelkich spraw zasiłkowych.** Jeżeli bowiem p. Gajewski nie wstydził się we własnej sprawie tak postąpić, to nie mamy zaufania, czy postąpił bezstronnie w sprawach swoich przyjaciół politycznych i tychże pupilów. P. Gajewski protestował przeciw nominacyi tow. Pająka jako członka Komisyi zasiłkowej, bo nie chce „partyjności", tymczasem największą partyjnością odznacza się właśnie p. Gajewski, który uważa za swoją misyę zwalczanie P. P. S. i do **tej akcyi wciąga podwładnych sobie urzędników.** Dzięki tej misyi ma p. Gajewski wysokich klerykalnych protektorów. Sądzimy, że mimo to p. Gajewski — jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwą — będzie pociągany do odpowiedzialności.

Starostwo ma głos.

Kościół katolicki, księża-politycy a pochodzenie żydowskie.

Jak traktuje kościół katolicki pochodzenie żydowskie, a jak księża politycy je wyszydzają.

W gazetkach księżych szczególną rolę odgrywa szydzenie z **pochodzenia żydowskiego.** Ponieważ to szydzenie jest instrumentem, którym się posługują wrogowie ludu, a zwłaszcza politycy-księża we walce ze socyalizmem, warto, a nawet koniecznem jest zastanowić się w jakim celu wrogowie nasi tego narzędzia używają i czy ta polityka księża zgadza się z religią katolicką.

Przedewszystkiem musi być dziwnem, że posługują się nim politykujący księża katoliccy przy poparciu nawet ze strony książąt kościoła. Przecież religia katolicka nakazuje chyba nie wyszydzanie, lecz poszanowanie dla pochodzenia żydowskiego. Skąd to pochodzi, że lud zwłaszcza wiejski stojący najbardziej pod wpływem księży katolickich używa na szyderstwa nazwisk: „Mosiek, Icek", gdy tymczasem religia katolicka z wielkiem poważaniem poucza o posłannictwie patryarchów i proroków w rodzaju Izaaka i Mojżesza. Jak mogą księża katoliccy w polityce kpić i szydzić ze żydów skoro na obrazach religijnych sam **Chrystus** nosi tytuł **Króla żydów.** Litery wyryte I. N. R. J. są początkowemi literami łacińskich wyrazów: „Jesus Nasaremus Rex Judaeorum", po polsku (Jezus Nazareński Król żydowski). Jakże śmią naigrawać się politykujący k s i ę ż a, jak to czyni ustawicznie w swej szmatce ks. Mączyński, z pochodzenia Chrystusa, proroków i apostołów, którzy dla każdego wiernego katolika winni być nienaruszalną świętością. **I to się czyni rzekomo w imię i na chwałę Chrystusa.**

Czy to nie jest szaleństwem i zarazem bluźnierstwem? Jesteśmy za tem, by potępiać uczynki złe wszystkich ludzi bez różnicy czy to żyd, lub katolik i nie występujemy przeciw temu, że gazetki księże piętnują zbrodnie żydów (często pomijając zbrodnie innych wyznań). Nie o to się nam obecnie rozchodzi, jeżeli gazetki księże krytykują, lub kpią z przepisów religii żydowskiej względnie talmudu. O tem wszystkiem obecnie nie piszemy, w żadne traktaty religijne się nie wdajemy. **Podkreślamy tylko tę jaskrawą sprzeczność,** że politykujący księża katoliccy szydzą i kpią z tego co jest w poszanowaniu, a niemal świętością w religii katolickiej, t. j. **że kpią z pochodzenia żydowskiego, które jest pochodzeniem proroków i apostołów.**

Dla przykładu, że księża politykujący posługując się żydożerstwem, piętnują żydów nie z powodu popełnionych przez nich zbrodni, tylko z powodu pochodzenia, wskazujemy na nagonkę Tygodnika wydawanego przez ks. Mączyńskiego na tow. Dr. Grossa, jedynym powtarzającym się ustawicznie w gazetce zarzutem jest to, że tow. Gross jest **ż y d e m z pochodzenia.** W każdym prawie numerze księżego pisemka przypomina się tow. Grossowi ze szyderstwem jego pochodzenie żydowskie.

Tow. Dr. Gross założył w czasach najcięższych konsumy, które już od dwuch blisko lat istnieją i coraz bardziej się rozwijają. W powiatach bialskim i żywieckim jest już obecnie przeszło 80 konsumów, utworzone są dwa Związki powiatowe, towarzystwo zakupna i obecnie tworzą się dla małorolników stowarzyszenia rolnicze. Przez te organizacye rozwija się świetnie towarzystwo zaliczkowe, które jest bankiem dla konsumów (wskutek pracy organizacyjnej

tow. Dr. Grossa zmuszone były kółka zabrać się do roboty). Choć jeszcze są wielkie braki aprowizacyjne i lud jeszcze ciągle się głodzi, to i tak można śmiało powiedzieć, że przez powstanie konsumów i dalszych organizacyi, przez ciągłą pracę pod kierownictwem tow. Grossa uratowało się wielu ludzi w obu powiatach od głodowej śmierci, chorób i nędzy.

Mimo to politykujący księża zwalczali i zwalczają te organizacye tylko jednym choć bezskutecznym argumentem, a mianowicie; żę inicyatorem i kierownikiem jest człowiek pochodzenia żydowskiego. **Czemu ksiądz, ucząc religii, każe czcić, a prowadząc politykę, każe wyszydzać pochodzenie żydowskie?**

W pytaniu leży już odpowiedz. **Co innego religia, co innego polityka.** Przy nauczaniu religii musi się ksiądz trzymać historycznych wiekowych przesłanek i nie może tak łatwo od nich dla chwilowych korzyści odstąpić. Inaczej z polityką, zwłaszcza z polityką antyludową. Dotąd polityka była sztuką utrzymania panowania gazetki nad całą masą ludu wyzyskiwanego, biednego i ciemiężonego. W każdem społeczeństwie odznaczającem się czy to wspólnością języka, czy wspólnością wyznania jest garstka wyzyskiwaczy i ciemiężycieli, a natomiast cała masa ludzi gnębionych. Ten stan niewoli ludu da się utrzymać tak długo, dopóki lud nie przyjdzie do świadomości, że **wróg siedzi wewnątrz**, że powodem nędzy gospodarczej jest wyzysk ze strony panów we własnem społeczeństwie i że wreszcie tylko **wysiłkiem ludów wszystkich krajów** bez różnicy wyznania i narodowości **da się zrzucić jarzmo pańskie**, czyli kapitalistyczne, które również, gdy chodzi o wyzysk i ucisk, nie zna wspólności ani narodowej, ani wyznaniowej. Dlatego też socyaliści, chcąc lud na całym świecie uwolnić z jarzma pańskiego i kapitalistycznego, nauczają, by każdy lud **u siebie** zrobił z niewolę porządek i uwolnił się od ucisku wyzyskiwaczy we własnym kraju, niedbając o to do jakiego wyznania należy i jakim językiem mówi wyzyskiwacz i paskarz. **Politykujący księża nie chcą dopuścić do solidarności ludu bez różnicy wyznania**, nie chcą dopuścić do rozprawienia się biednego ludu z paskarzami własnego wyznania, a tem samem przeciwdziałają zrzuceniu jarzma paskarzy i wyzyskiwaczy. I dlatego ilekroć lud w czasach krytycznych gdy mu bieda zanadto dokucza szuka za środkami usunięcia niedoli, wówczaś zasłaniają mu księża-politycy oczy, odciągając go od drogi prowadzącej do usunięcia niewoli i przesuwają na drogę boczną, wskazując na źródło zła istnienie obok **drugiego ludu przyznającego się do innego wyznania.** W Polsce obok ludu katolickiego żyje lud żydowski, który odróżnia się strojem i zwyczajem. Polityka antyrewolucyjna to jest taka, **która niechce zmian w dotychczasowym ustroju**, choć ten jest dla większości ludowej zły, **niema innej rady** jak ta, by w chwilach, kiedy ten ustrój jest już nie do zniesienia i prowadzi do eksplozyi, **ratować ten ustrój** przez spowodowanie eksplozyi w innym zupełnie miejscu tam gdzie dla utrzymania ustroju jest nieszkodliwa. **Jest tragedyą dla politykujących księży, że tym ludem żyjącym obok są właśnie żydzi**, o których pochodzeniu w kościele muszą mówić z największem uszanowaniem. Tych względów księża nie mają wobec pogan, a nawet wobec protestantów, dlatego woleliby, gdyby zamiast żydów mieszkali obok poganie, przeciw którym mogliby ostrze swoje kierować. Tę politykę uprawiają księża w celu utrzymania dotychczasowego ustroju społecznego i politycznego, który, jak teraz po wojnie jaskrawo się przekonaliśmy jest tylko **dobry dla paskarzy** na wsi i w mieście, a to bez różnicy wyznania i narodowości, natomiast **ustrój ten jest zabójczym** dla reszty ludności.

Tę samą politykę co księża u nas, uprawiają obecnie junkrzy krzyżaccy w Prusiech, a junkrzy kalwińscy na Węgrzech celem ratowania zbankrutowanego monarchizmu. Księża prowadząc politykę antyspołeczną, dobrą tylko dla paskarzy wszelkiego gatunku, stoją także w sprzeczności ze zasadami Chrystusowemi, które miały na celu obronę ludu wydziedziczonego, gnębionego przez zachłannością ciemiężycieli, przez co tacy księża tylko religii uszczerbek przynoszą.

Ta sprzeczność między polityką księży, a ich nauką w kościele będzie trwać tak długo jak długo i tylko tam, **gdzie księża będą się zajmować polityką.**

W Białej wśród Polaków ta polityka księży kwitnie, **w Bielsku wśród Niemców** tej polityki księżej niema. W Bielsku księża zajmują się tylko kościołem i nauką religii w szkole, w Białej ks. Mączyński zajmuje się polityką i handlem rzekomo dla polityki. W Bielsku niemieccy socyaliści nie walczą z księżmi, natomiast polscy socyaliści muszą niestety walczyć z księżmi, którzy uprawiają politykę antyludową w interesie wyzyskiwaczy. **W tej walce politykującej księża bialscy posługują się żydożerstwem jako bronią**, ale broń ta jak już wykazaliśmy jest głupią i obłudną bo w szkole i kościele księża każą żydów ze względu na pochodzenie szanować.

Niemieccy księża poznali, że tą bronią można tylko u bardzo głupich działać i broń tę porzucili, a skoro to była broń ostatnia przeciw socyalistom, **więc dali spokój polityce i wrócili do swego właściwego posłannictwa.** I w Białej nie będzie inaczej. Już dziś mimo nadzwyczajnego używania na żydożerstwie ze strony księży, politykujących profesorów (znowu niestety tylko polskich) lud w powiecie nie daje się odciągnąć od drogi, która prowadzi do zmiany dotychczasowego piekielnego ustroju społecznego i politycznego. **Do zniszczenia socyalizmu żydożerstwo nie pomogło, a innej broni reakcya już nie posiada.** Nie można służyć równocześnie dwom bogom. Albo się służy Chrystusowi i głosi się zasady w obronie maluczkich, albo się jest pachołkiem panów i służy się tyranom. **Mamy nadzieję. że księża także i w Białej wybiorą pierwsze** i porzucą skompromitowaną politykę, a będą służyć Chrystusowi i Jego szczytnym zasadom.

Jezuicka nauka.

W dosyć nie smaczny sposób, lecz za to stylem prawdziwego Jezuity poucza czytelników swojego pisma „Tygodnik Bialski" w swoim wielce naukowym artykule p. t. „Zegar społeczny".

Porównuje społeczeństwo do zegaru i dzieli go również na klasy, pomija to jednak w końcu i powiada „precz z walką klasową".

Tak, tak, my wiemy, że wy się najwięcej obawiacie tej masy, która należy do klasy przez was upośledzonej.

Na nic udowodnienie jezuickie, że ciężarki są najmniej potrzebne a najwięcej próżniacy.

Socyaliści nie głoszą zasady, że niepotrzebni są ludzie nauki — i po co przekręcać, po co systemem jezuickim stawiać z jednej strony naukę wyżej od robotników, a z drugiej pisać. że robotnik nie powinien nic umieć, tylko mieć siłę do pracy.

Tak chce świat burżuazyjny, by robotnik po za siłą olbrzymią nic nie posiadał, by nie interesował się ile fabryka przynosi dochodów i co z tymi dochodami robi właściciel — to jest wasza również zasada; robotnik powinien tylko pracować, a myśleć za niego będą inni—tak było dawniej i wy chcecie to utrzymać dalej. Socyalizm jednak domaga się również nauki dla robotnika.

Dla czego panie ks. D..... nie może robotnik być taksamo „wydelikacony" umysłowo, dla czego i on nie może z dobrego sukna nosić ubrania, dla czego nie może spożyć dobrego obiadu, dla czego wreszcie nie ma mieć takiej nauki, jak i te „kółeczka" pańskie?

Czy talenty naukowe tylko u ludzi urodzonych hrabiami, książętami i bogatymi ludźmi drzemią? Czy takich, a może lepszych talentów nie może być u dzieci robotnika, który ze względu na nędzę nie może ich posłać do szkół, by tam się one rozwinęły?

Ponieważ wysoko urodzeni ludzie rezerwują zawsze dla siebie miejsca „kółeczek" — chociażby się czasem lepiej w miejsce tych uwag inni nadawali — a tego porządku wy bronicie, i dlatego socyalizm klasowo uświadamia robotników, że i robotnik przy zmianie ustroju społecznego może zająć w społeczeństwie dominujące miejsce.

A zatem precz z ogłupianiem ludu nauką jezuicką. A. P.

Bezwstydny.

Wszyscy robotnicy bez wyjątku wiedzą i pamiętają to, że przed kilkoma miesiącami kiedy toczyła się w Sejmie polskim dyskusya nad ustawą aprowizacyjną, że wówczas Polska Partya Socyalistyczna domagała się sekwestru ziemiopłodów a występowała przeciw wolnymu paskowi.

Pisma socyalistyczne szeroko opisywały skutki wolnego handlu w czasie, kiedy towarów jest ogromny brak, kiedy wojna nie pozwala na normalne życie, i że jeżeli konsumentowi przyjdzie konkurować z konsumentem, to ten zwycięży, który będzie miał więcej pieniędzy, tem samem więc klasa średnia i klasa robotnicza narażona zostanie na głód i nędzę. Wówczas to partye burżuazyjne i spokrewnione z niemi partye chrześcijańsko-społeczne prowadziły agitacyę za wolnym handlem.

Byliśmy świadkami, że na każdem zgromadzeniu w Domu katolickim powtarzano jedno i to samo oszczerstwo, że socyaliści nie chcą wolnego handlu, bo bronią central niemieckich, — że gdyby był wolny handel, toby nie było paskarstwa i t. p.

Socyaliści nie stawali w obronie central dawnych, lecz domagali się, by rząd zmusił do oddania środków żywności obszarników bogatych chłopów, a odebrane by rozdzielał równo między wszystkich. Cała prasa klerykalno-burżuazyjna urabiała jednak opinię wolnego handlu.

Pamiętne zgromadzenie przeciw lichwie pod „Czarnym Orłem" w Białej, było raczej zgromadzeniem popierającem lichwę, bo na niem uchwalono wolny handel.

Jeden z naszych towarzyszy, kiedy tam zabrał głos i chciał mówić o tem, jak zgubny jest w obecnej czasach wolny handel dla klasy pracującej, to klerykalni krzykacze o mało, że go nie obili.

Wolny handel (czytaj pasek) zatryumfował i przekonali się nawet ci, co go pragnęli, że jest zgubą. Dzisiaj Rada aprowizacyjna w Warszawie uchwaliła sekwestr, lecz teraz już zapoźno, ponieważ obszarnicy co mieli na pasek, to puścili w pasek.

I mimo wszystko teraz dopiero idą za socyalistyczną polityką najwięksi wrogowie socyalizmu. Lecz nie o to nam chodzi. Treścią artykułu naszego, to ten niezbity dowód, że klerykali zawsze byli, będą i są **oszustami politycznymi.** Za dowód niech posłuży fakt, że bezwstydny ks. Mączyński w swoim artykule p. t. „Nowe głupstwa Wyzwolenia" napisanym w „Tygodniku Bialskim" w numerze 5 z dnia 31 stycznia poblicznie kłamie i oszukuje sam siebie, pisząc, „że to wy (t. zn. socyaliści) „ryczeliście" za wolnym handlem, precz z centralami—na wiecu publicznym przeciw lichwie w Białej pod „Czarnym Orłem", a była was tam cała **banda**—pamiętacie?"

Tak pisze ksiądz katolicki, który ma świecić przykładem prawdy i sprawiedliwości. Tak pisze katacheta, który ma wpajać w dusze dzieci miłość bliźniego i prawdę cenić a potępiać fałsz i obłudę.

Księże Mączyński—czyż już ksiądz nie posiada żadnego wstydu? Czy poczucie prawdy już pod wpływem polityki zupełnie zginęło w tobie?

Smutny to objaw i jeżeli tak jest, to tembardziej mamy racyę twierdzić, że księża nie powinni się zajmować polityką, ponieważ schodzą moralnie bardzo nizko i walają suknie kapłańskie.

Bolejemy tylko nad tem, gdy widzimy, że sami sobie grób kopiecie swojem postępowaniem.

Co do Kółek i konsumów chrześcijańskich, to że ich macie, to nie wasza zasługa — macie to do zawdzięczenia socyalistom; przecież nie było konsumów w powiecie, a Kółka wasze leżały rozbite—nikt z was nie starał się o ich podźwignięcie, dopiero naśladując socyalistyczną prasę z obawy o utratę reszty wpływu, na gwałt zaczęliście te rozbite Kółka organizować, a teraz ich przekształcacie na konsumy robotnicze, by lepiej manifestować, że u was są przecież robotnicy.

Gazetki od nas się uczycie redagowania, na naszem „Wyzwoleniu" się wzorujecie i czy wam to przyjemnie czy nie, czy chcecie czy nie chcecie—jeden fakt zostanie, że idziecie za nami, bo wszystkie partye, jakie istnieją, siłą rzeczy wloką się u ogona Polskiej Partyi Socyalistycznej, ponieważ to jest partya zdrowa, żywa, ruchliwa i do niej należy przyszłość bez względu na to, czy wam się to podoba. Nas nie odstraszycie niczem, a tem mniej żydami i pachołkami żydowskiemi, bo wy sami z tego konika powoli wpadniecie w błoto i będzie to wasz grób—co daj Boże! P.

Sąd nad ks. Fortuną.

„Robotnik" donosi: W piątek 28 stycznia b. r. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał ks. Fortunę na 3 lata więzienia za jego przemówienie na wielkiem zgromadzeniu w Radomiu. Przeciwko ks. Fortunie usilnie agitował miejscowy kler i burżuazya. Ci ostatni nie mogli zapomnieć Fortunie tego, że on ośmielił się mówić na zgromadzeniu o księżach jako wrogach ludu pracującego, którzy wszystkie swe siły oddali na usługi burżuazyi. Kler starał się gorliwie, jak najprędzej wsadzić do więzienia tego, który im mówił słowa prawdy. Sąd skazał Fortunę na mocy starych carskich paragrafów. Sądzi się dziś w Polsce na całe lata więzienia za głoszenie swoich przekonań, podczas gdy łajdactwo chodzi bezkarnie, puszy się i nadyma.

Wieść o osądzeniu Fortuny lud roboczy Radomia i okolicy przyjął jako nowy dowód reakcyi, jako nowy objaw tak dobrze znanej klasowej sprawiedliwości.

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne"

USTAWA

o czasie pracy w przemyśle i handlu

z dnia 18 grudnia 1919 r.

Jeszcze dnia 18 grudnia 1919 r. uchwalił Sejm ustawę o 46 godzinnym tygodniu pracy i spoczynku niedzielnym, rząd jednak ogłosił ją w dzienniku ustaw dopiero dnia 9 stycznia a więc z opóźnieniem 3 tygodni. Ustawa wchodzi w życie z 4 tygodnie po ogłoszeniu a więc w dniu 6 lutego.

Art. 1. Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacyi i przewozie oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Art. 2. Za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót.

W gornictwie czas, zużyty na zjazd i wyjazd, wlicza się w czas pracy. Regulamin wewnętrzny kopalni winien określić wyraźnie kolejność, w jakiej zjazd i wyjazd robotników, pracujących w górnictwie ma się odbywać.

W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów, za wyjątkiem aptek i jadłodajni, bez względu na to, czy są tam zatrudnieni pracownicy, nie może przekraczać ustalonych w tej ustawie norm czasu pracy.

Godzinę otwierania i zamykania sklepów określi dla każdej gałęzi handlu jednolicie dla danej miejscowości powiatowa władza samorządowa, a w miastach wyłączonych miejscowa rada miejska po wysłuchaniu stron interesowanych.

Art. 3. Czas pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym, o ile tego wymagają techniczne warunki pracy, może Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w zakładach pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom, właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinii związków zawodowych pracowników i pracodawców danej gałęzi, uregulować osobnem rozporządzeniem, zastępując normy ustalone w niniejszej ustawie przez normy równoważne.

Art. 4. Konieczne odstępstwa od ustalonego w art. 1, 10 i 14 czasu pracy celem wykonywania robót, poprzedzających produkcyę lub po niej następujących, oraz robót, mających na celu pilnowanie materyałów lub zakładów pracy, jakotež w rzemiosłach na wsi i w miasteczkach ze względu na związek tych rzemiosł z pracą na roli, określi dla każdej kategorji pracowników osobnem rozporządzeniem Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w dziedzinie pracy w rzemiosłach, wymienionych w tym artykule, i z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom — właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej,

Art. 5. W zakładach pracy lub ich oddziałach w których praca jest szczególnie dla zdrowia pracowników szkodliwa, może być zarządzony czas pracy krótszy, niż wymieniony w art. 1, a to w sposób, wskazany w art. 19 niniejszej ustawy.

Art. 6. Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach następujących:

a) W razie, gdy z powodu zaszłych lub grożących zakładowi pracy żywiołowych wydarzeń lub nieszczęśliwych wypadków jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy i umożliwienia dalszego jego ruchu, oraz dla wykonania robót, których niewykonanie spowodowałby mogło zepsucie materjałów lub urządzeń mechanicznych, przyczem czas pracy nie może przekraczać 12 godzin na dobę, o ile nie chodzi a akcyę ratowniczą. W wypadkach tych może być czas pracy przedłużonym w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, pracodawca winien jednak bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący konieczność przedłużenia czasu pracy, do właściwego Urzędu Inspekcyi pracy.

b) W wypadkach, spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami zakładu pracy, może być czas pracy przedłużony za otrzymanem poprzednio zezwoleniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zaś w handlu dla celów doroczneį inwentaryzacyi — za uprzednim zawiadomieniem Urzędu Inspekcyi Pracy, przyczem ilość godzin nadliczbowych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godziny na dobę.

c) W zakładach o ruchu ciągłym, o ile utrzymanie w ruchu zakładu pracy niezbędnie tego wymaga. W takich zakładach może Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozuminiu z Ministrem Przemysłu i Handlu po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców, zezwolić na przedłużenie czasu pracy poszczególnych grup pracowników przeciętnie do 56 godzin tygodniowo. Ustalony w art. 1-ym ośmiogodzinny czas pracy na dobę może być w tych zakładach przedłużony jednego dnia w każdym tygodniu dla jednej lub dwóch po sobie następujących zmian robotników, jednakże wówczas musi być czas pracy w ten sposób podzielony, by każdy robotnik mógł korzystać w każdym okresie 3-tygodniewym z dwukrotnego co najmniej 24-godzinnego odpoczynku.

d) W wypadkach, spowodowanych koniecznościąmi narodowemi, może być z decyzji Rady Ministrów, ewentualnie po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców, wydane rozporządzenie, dozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, w poszczególnych zakładach pracy lub kategoryach tychże — za każdym razem jednak na okres nie dłuższy, niż 3-ch miesięczny.

Art. 7. Podlegające niniejszej ustawie zakłady pracy obowiązane są prowadzić dla każdego pracownika osobne wykazy godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy.

Art. 8. W zakładach o ruchu ciągłym dozwolona jest w sobotę stała ciągła praca 8 godzin na zmianę, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymać osobną zapłatę za 2 godziny nadliczbowe według norm, ustalonych w art. 16.

Art. 9. W handlu oraz zakładach fryzyerskich i łaźniach dozwolona jest w sobotę stała normalna praca przez 8 godzin, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymać w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni poza ustawowym urlopem.

Art. 10. W niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach, podlegających niniejszej ustawie, jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 11.

Art. 11. Praca w niedziele i dni świąteczne jest dozwolona:

a) dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia, przy komunikacyi, w aptykach, w hotelach i jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich oraz we wszelkich kąpielach w miejscach kuracyjnych, w zakładach, służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych; po zatem, nie dłużej jednak, niż przez trzy godziny, do godziny 10 przed południem, w mleczarniach i kwieciarniach.

b) w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania robót, które ze względu na techniczną naturę produkcyi nie mogą być wstrzymane;

c) w wypadkach, przewidzianych w art. 6 a) i 6 d);

d) w sklepach od godziny 1-ej w południe do 6-ej wieczorem w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Art. 12. We wszystkich wypadkach stosowania pracy w niedziele (w myśl art. 11), z wyjątkiem przewidzianych w art. 6 a), należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy Urząd Inspekcyi Pracy.

Art. 13. O ile pracownicy pracują w niedzielę dłużej niż 3 godziny — z wyjątkiem zakładów o ruchu ciągłym — muszą otrzymać równą ilość godzin wolnych w tydodniu.

Art. 14. Praca nocna, to jest w czasie od godziny 9 wieczór do 5 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, od 10 wiecz. do 4 rano jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 15.

Art. 15. Praca nocna dopuszczalna jest we wszelkich zakładach o ruchu ciągłym, nadto w innych wypadkach, przewidzianych w art. 6 i 11 a).

Art. 16. Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. 6 i 8 niniejszej ustawy, ma być wynagrodzana conajmniej 50%-ym dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godz. dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta, dodatek ten ma wynosić conajmniej 100%. Przy pracy akordowej dodatki powyższe będą obliczane na podstawie płacy za czas, o ile ich umową w danym zakładzie inaczej nie unormowano.

Art. 17. Najdalej po każdych 6 godzinach pracy, ma nastąpić przerwa, nie krótsza niż jednogodzinna, podczas której ruch maszyn powinien być tam, gdzie na to zezwalają techniczne warunki pracy, wstrzymany, a pracownik wedle swej woli może opuścić miejsce pracy. W zakładach o ruchu ciągłym oraz w tych, w których z powodu natury pracy pracownik nie może miejsca pracy opuścić, praca może trwać bez wyżej wymienionej godzinnej przerwy; w takim razie jednak pracownik musi otrzymać możność spożycia posiłku podczas ruchu zakładu pracy.

Art. 18. Przekroczenia przepisów niniejszej ustawy karane będą w drodze sądowej grzywną do 5.000 marek lub aresztem do 3 miesięcy.

Art. 19. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym Ministerstwom, powierza się wykonanie ustawy właściwemu ministrowi w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 20. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu; równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy, dotąd w tym przedmiocie wydane, o ile są sprzeczne z postanowieniami niniejszej ustawy.

Przepisy przejściowe.

Art. 1. W wypadkach wyjątkowych może minister, powołany w myśl art. 19 do wykonania niniejszej ustawy, po wysłuchaniu opinji interesowanych związków zawodowych pracowników i pracodawców, odroczyć jej wykonanie dla pewnych kategorji pracy nie dłużej jednak, niż na przeciąg 6 miesięcy. Dalsze odroczenie w wymienionych wypadkach, jednak nie dłużej, niż na rok, nastąpić może tylko z decyzji Rady Ministrów.

Art. 2. W miejscowościach, w których nie istnieją jeszcze Urzędy Inspekcyi Pracy, aż do ich utworzenia, kompetencye, tymže urzędom w niniejszej ustawie przyznane, należą do władz administracyjnych i instancyi.

Art. 3. Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w ustawie niniejszej, w zakładach, w których dotychczas stosowany był czas dłuższy, nie może pociągać za sobą zmniejszenia zarobków.

Wiadomości polityczne.

Górny Śląsk zajęty przez Francuzów. Od dnia 31 stycznia wojska koalicyjne zaczęły obsadzać Górny Śląsk. Dotąd zajęto powiat pszczyński i część powiatu rybnickiego. Dnia 1 lutego wkroczyły wojska francuskie do Katowic, witane entuzyastycznie przez ludność polską. Dnia 2 lutego wkroczyli Francuzi do Bytomia. Polacy z niezwykłym entuzyazmem i radością witają wojska, niosące im wolność. Do dnia 10 lutego planowane było zajęcie całego Śląska Górnego.

Śląsk Cieszyński. W dniu 3 lutego opuściły wojska polskie i czeskie t. zw. terytorya sporne, za które uznała komisya plebiscytowa: cały powiat polityczny cieszyński (powiaty sądowe Cieszyn, Jabłonków), powiat polityczny frysztacki (powiaty sądowe Frysztat, Bogumin) oraz powiat sądowy polsko-ostrawski z powiatu politycznego frydeckiego. **Cały powiat polityczny bielski** (powiaty sądowe Bielsko, Skoczów i Strumień) uznano za **bezspornie polskie**. Za bezspornie czeskie uznano tylko część powiatu frydeckiego.

Odpowiedź rządu polskiego na notę bolszewicką. Dnia 4 lutego wysłana została następująca depesza: „Do Cziezerina, komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Moskwie. Rząd republiki polskiej zatwierdza odbiór deklaracyi radyotelegrafu rządu republiki rosyjskich sowietów z dnia 29 stycznia 1920. Deklaracya będzie rozpoznana a odpowiedź rządowi rosyjskich sowietów zostanie udzielona. Stanisław Patek, min. spr. zagr."

Konferencya socyalistów z państw powstałych na gruzach carskiej Rosyi. W dniu 31 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisyi organizacyjnej konferencyi socyalistycznych partyi państw powstałych na gruzach carskiej Rosyi. Obecni byli przedstawiciele P. P. S., Ukraińskiej Partyi Socyalno-Rewolucyjnej. Wobec możliwości doniosłych wydarzeń, postanowiono termin konferencyi przesunąć z 20 marca na 7 marca. Ogłoszenie propozycyi pokojowej rządu sowieckiego czyni powyższą konferencyę jeszcze bardziej potrzebną.

Kołczak przed trybunałem rewolucyjnym. Wedle wiadomości nadeszłych z Irchucka, rada komisarzy sowieckich utworzyła trybunał rewolucyjny, który ma sądzić Kołczaka. Nie będzie to jednak wyrok ostateczny i sprawa przekazaną będzie następnie do rozpatrywania specyalnymu trybunałowi w Moskwie.

Parlament japoński przeciw interwencyi w Rosyi. „Times" donosi z dobrze poinformowanego biura, że w parlamencie japońskim wystąpiła opozycya przeciw zamiarowi rządu japońskiego wysłania wojsk na Syberyę w obecnej chwili, gdy np. Czesi wojsko swoje ze Syberyi wycofują.

Pokój Rosyi z Estonią zawarty. Holenderskie biuro prasowe donosi: Pokój między Rosyą a Estonią został podpisany dnia 2 lutego 1920 o godz. 2 wedle czasu moskiewskiego Rosya uznaje zupełną niezawisłość Estonii, płaci Estonii 15 milionów rubli w złocie i udziela jej koncesyi na linię kolejową Rewal—Moskwa.

Różne.

Nareszcie. Jak się dowiadujemy, znanego paskarza Twardego w Bystrej usunięto od urzędowania. Stało się to na skutek naszych artykułów, w których wykazaliśmy szkodliwą działalność tych panów i domagaliśmy się od władz usunięcia tych panów od urzędowania. Wiadomo bowiem czytelnikom, że p. Twardy był naczelnikiem gminy a p. Kolmer sekretarzem Nareszcie więc sprawiedliwości stało się zadość. — Teraz ma głos Urząd walki z lichwą i spekulacyą.

Rozstrzelanie mordercy Grünfelda. Przed kilku tygodniami bandyci urządzili napad w Krakowie (Podgórze) na bankiera Grünfelda i w celu rabunku zamordowali. Ujęci sprawcy w liczbie coś czterych stanęli przed sądem, dwaj z nich a mianowicie Andrzej Mens i Paweł Onimichowski jako wojskowi sądzeni byli przez sąd doraźny wojskowy. Sąd skazał Andrzeja Mensa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w trzy godziny po ogłoszeniu. Paweł Onimichowski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, z ciemnicą co roku w dniu 20 stycznia, jako w rocznicę morderstwa, popełnionego na Jakóbie Grünfeldzie.

Sąd cywilny, który rozpatrywał sprawę tę samą skazał trzeciego bandytę Władysława Dębskiego na 20 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem i ciemnicą w rocznicę popełnionej zbrodni. Czwartego bandyty Tracza sprawa została przekazana sędziemu śledczemu. Jak widać, kary nie są lekkie a mimo to zbrodni co raz to więcej. Spowodowała to wojna, ponieważ wojna przynosi ogólne zdemoralizowanie i czyni z ludzi zwierzęta, a mimo to są ludzie, którzy wojnę zalecają Polsce jako jedyny środek rozwoju państwowego.

Zmiana waluty. Od 1 lutego weszła w życie ustawa, według której obowiązującą walutą w całej Polsce, oprócz Śląskow i wschodnich terytoryów, jest marka polska. Urzędy pocztowe wypłacają i przyjmują przesyłki, obliczając marki — wypłacają tylko w markach, natomiast przyjmują w koronach licząc za 100 K 70 Mk. Jedna korona równa się 70 fenigom, zaś jedna marka 1 K 43 h. Znaczki pocztowe, opiewające na halerze, tracą swoją wartość z dniem 15 b. m. Do tego zaś czasu trzeba dopłacać do nich według relacyi rządowej. — Marki te od 1 lutego muszą przyjmować wszyscy kupcy, banki i przedsiębiorstwa nie po kursie, tylko według relacyi.

Złodziejski urząd. W Łodzi w urzędzie walki z lichwą wykryto wielkie nadużycia, w sprawie tej prowadzone jest dalsze śledztwo z polecenia władz prokuratorskich. Oprócz malwersacyi dokonanych towarami skonfiskowanymi, śledztwo wykazało deficyt w kasie urzędu walki z lichwą. Na skutek rozporządzenia władz prokuratorskich aresztowano jednego z referentów.

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S. W dniach 1 i 2 lutego obradowała Rada Naczelna polskiej partyi socyalistycznej w Warszawie.

Rada Naczelna uchwaliła: Żąda stanowczo natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych z Rosyą, twierdzając, że pokój musi się opierać na niepodległości Państwa polskiego i państw powstałych na gruzach caratu. Granice winny być oparte na prawie każdego narodu do decydowania o własnym losie w drodze swobodnego się wypowiadania, pierwszem następstwem rokowań winny być stosunki handlowe Rosyi z Polską.

Rokowania pokojowe powinne być jawne i prowadzone pod kontrolą opini publicznej. Rada Naczelna wzywa Związek polskich posłów socyalistycznych do energicznej akcyi w celu spełnienia powyższych żądań. Rada Naczelna powołuje na 8 lutego zgromadzenie reprezentantów Związków zawodowych, Centralnego Komitetu wykonawczego, Rady delegatów robotniczych i Związek posłów celem omówienia środków wywarcia wpływu na Rząd dla natychmiastowego rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych.

Rada Naczelna uchwaliła również zwołać Kongres partyjny na dzień 31 maja. Oznaczenie miejsca kongresu przekazała Centralnemu Komitetowi wyborczemu. Na porządku dziennym zjazdu postanowili umieścić następujący sprawy: 1. Sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego. 2. Sprawozdanie Związku polskich posłów socyalistycznych, 3. Program partyjny, 4. Najbliższe zadania partyi w dziedzinie polityki socyalnej, 5. Organizacya, 6. Wybory, 7. Wnioski.

Na wniosek tow. Lochockiego uchwaliła Rada Naczelna rezolucyę przeciw białemu terorowi na Węgrzech.

Korespondencye.

Bulowice. (Szlachetny czyn towarzyszy). Dnia 29 grudnia 1919, wieczorem około godz. 8 przytrzymał tow. Kobielus paskarza, który wywoził spirytus i inne rzeczy ze szkodą ludności i państwa polskiego. Proceder ten uprawiał on od dłuższego czasu z którym widocznie trzymali dzierżawcy dóbr w Bulowicach. Krytycznego dnia, w którym go przytrzymano, zjawił się również naczelnik gminy Matusiak Fr. Kiedy tow. Kobielus zapytał się córki paskarza, czy ma przepustkę na wywóz, ta ostatnia odpowiedziała, że ma — i poprowadziła naczelnika gminy i tow. Kobielusa do osobnego pokoiku w gospodzie t. zw. „Lewandy" i tam zamiast przepustki wręczyła naczelnikowi gminy i Kobielusowi 1000 kor., sądząc, że to wystarczy. Tysiąc koron nie pomogło i szlachetni obywatele spirytus zakwestyonowali, również i 1000 kor., zaś sprawę oddali władzom, względnie urzędowi walki z lichwą w Białej, które to władze winnych z pewnością przykładnie ukarają. „Obywatele".

Czechowice. U pana Józefa Kłaptocza pracowała biedna kobiecina Jurczykowa kilka lat, naturalnie że z biegiem czasu siły ją opuściły i nie mogła już tak pracować jak poprzednio. W roku 1919 zakupiła u niego kilka metrów ziemniaków i zapłaciła. Pan Kłaptocz połowę ziemniaków jej wydał, drugą zaś połowę miała otrzymać później. Kobieta czekała, nie kupowała gdzieindziej aż 15 stycznia p. Kłaptocz zwrócił jej pieniądze, ponieważ kobieta stara nie może już pracować. Wiemy zaś, że ziemniaki ma i innym mniej potrzebującym sprzedaje. Oto jest jeden dowód, jak do niedawna bankruci a dzisiaj zbogaceni chłopi-paskarze postępują.

Z Lipnika otrzymaliśmy następujący list: „Szanowna Redakcyo! My nędzarze, których wojna zepchnęła na ostatni stopień nędzy i rozpaczy, solidaryzujemy się z głosami partyi socyalistycznej i posłów socyalistycznych w Sejmie polskim i wołamy—**precz z dalszą wojną!** Zabierają nam ostatnich synów, którzy jeszcze przy życiu pozostali i których ciężko wychowaliśmy, to teraz o chłodzie i głodzie mają ginąć na froncie bolszewickim za interesa kapitalistów angielskich i francuskich. A za niemi wywozi się resztę żywności z kraju, na którą niema kto w polu pracować, a my tu otrzymując 50 dk. mąki tygodniowo na głowę, możemy powolną śmiercią wyginąć. Zamarznięte ziemniaki, na które jeszcze miesiące czekać musimy, też nas nie nasycą, powodują tylko chorobę żołądków i dzieci,— w domu marzniemy z zimna, niema drzewa ani światła, ani czem ani co zgotować, ale wojna musi być, bo bogacze i paskarze się na tej wojnie tuczą naszą pracą! Krzykacze, którzy hałasują w Sejmie za wojną, niech sami idą walczyć na front, a przekonają się co tam nasi synowie cierpią; niech bogacze i zwolennicy wojny zamienią z nami mieszkania i stół, a przekonają - się co my cierpieć musimy. Dlatego z rozpaczy wołamy: Precz z dalszą wojną! Precz z krzykami wojennemi ze Sejmu! My chcemy chleba! uruchomienia przemysłu! Zwolnienia naszych synów, którzy mogą wydobywać chleb z ziemi zamiast marnieć w polu i demoralizować się! Już dzisiaj narody zamieszkujące tereny plebiscytowe nie bardzo sympatyzują z nami, a tylko dlatego, że my nie budujemy, lecz niszczymy wszystko wojną.

„Robotnicy polscy".

Konferencya Powiatowa P.P.S. w Białej. W niedzielę dnia 1 lutego odbyła się Konferencya Powiatowa P. P. S. w Białej w sali „Sokoła". Delegaci przybyli z Wilkowic, Lipnika, Białej, Komorowic, Januszowic, Hałcnowa, Bestwiny, Boru Łodygowskiego, Kóz, Nowej Wsi, Jawiszowic, Czechowic, Dankowic, Bielska, Bystrej, Kaniowa, i Jasienicy. O sytuacyi politycznej referował tow. Pająk. Sprawy gospodarcze omawiał tow. Dr. Gross. W dyskusyi przemawiali tow. Nycz z Komorowic, delegat z Hałcnowa, tow. Olek z Kaniowa, tow. Stafa z Lipnika, tow. Czader z Wilkowic i tow. Lajdak z Jawiszowic, który nawoływał do energicznej pracy w celu uświadomienia szerokich mas robotniczych. Po obszernej i rzeczowej dyskusyi uchwalono założyć kurs kooperatystów, uchwalono również rezolucyę domagającą się rychłego zakończenia wojny, uruchomienia przemysłu, zawieszenia ceł na towarach sprowadzanych dla kooperatyw i wyrażono posłom socyalistycznym za ich dotychczasowe stanowisko i obronę klasy robotniczej pełne zaufanie. Wszyscy mowcy podnosili konieczność popierania prasy socyalistycznej, jak również zakładanie czytelni i bibliotek po wsiach. Z okrzykiem na cześć P. P. S. zakończono konferencyę.

Co słychać w świecie.

Bułgarya. W Bułgaryi, którą krwawe rządy dawne wmieszały w krwawą wojnę, od chwili zawieszenia broni panowało już bezustanne wrzenie. Przy ostatnich wyborach zwyciężyła już skrajna lewica i car bułgarski Borys zmuszony już był mianować prezydentem ministrów przywódcę rewolucyjnej partyi chłopskiej Stambulińskiego. Ale ustępstwa te nie powstrzymały wybuchu. Robotnicy i chłopi bułgarscy dość już mają carskich porządków, które tylko nieszczęście przynoszą krajowi. W tych dniach wybuchła w Bułgaryi jawna rewolucya. W Sofii, stolicy państwa, doszło do wielkich manifestacyi. Wznoszono okrzyki: „Precz z królem! niech żyje republika!" Demonstranci próbowali nawet uderzyć na pałac królewski. Doszło do krwawych starć z wojskiem i bezładnej strzelaniny, przyczem manifestanci nie pozostawali bezczynnymi i na atak wojska odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi i gradem kamieni.

Widzimy tedy, jak na całym świecie spadają już te nieliczne pozostałe jeszcze korony królewskie. Ba! spadają niekiedy razem z głowami, na których się do niedawna jeszcze mocno trzymały. A mimo to reakcya nasza wciąż knuje spiski w celu zaprowadzenia u nas monarchii.

Rosya. Wszechrosyjski gospodarczy kongres Rad został otwarty w Moskwie dnia 23 stycznia. Jest to trzeci z rzędu kongres. Obecnych 225 delegatów. Kongres przywitał Buckarin w imieniu komunistów i wskazał na to, że celem kongresu jest znalezienie środków na wyzyskanie sił roboczych kraju. Postępowanie koalicyi należy uważnie śledzić. Zniosła ona blokadę w nadziei, że uda się przez to wzniecić rozłam wśród robotników. Proletaryat musi przeto wszystkie zebrać siły, by podołać oczekującym go zadaniom. Profesor Łamonosow wyjaśnił następnie, że komunikacya w Rosyi dzięki wojnie zewnętrznej i wewnętrznej jest całkowicie rozprężona. Gdy granice otwarte będą, Rosya będzie zmuszona zmierzyć się z kapitalizmem. Dlatego Rosya na własne musi liczyć siły, a nie na innych. Koleje muszą być na nowo odbudowane, gdyż nie wszystkie towary z zagranicy można transportować drogą wodną. Rząd nie powinien się zawahać wymusić większej wydajności pracy. — Socyaliści-internacyonaliści na ostatnim zjeździe swym uchwalili połączyć się z komunistami. Była to grupa blisko stojąca bolszewików, od których różniła się w nieznacznych kwestyach taktycznych.—Rosya więc wchodzi na drogę gospodarczą.

Węgry. Na Węgrzech w dniu 27 stycznia odbyły się wybory do węgierskiego parlamentu, przy których zwycięzyła reakcya na całej linii. Partya chrześcijańsko-narodowa otrzymała 37 mandatów, partya małorolników 22 mandaty, bezpartyjni 2 mandaty, demokraci dwa mandaty, tak, że reakcyjna partya klerykalna osiągnęła przeważającą większość. W 18 wypadkach odbędą się jeszcze ściślejsze wybory. Według dotychczasowych wiadomości socyaliści, którzy wstrzymali się od głosowania i republikanie nie otrzymali żadnego mandatu. — Następstwa tego zwycięstwa reakcyi dają się już odczuwać. Jest pewnem, że klerykalna większość w parlamencie uchwali przywrócenie monarchii. Zawinił tu Bela Kuhn ze swoim przedwczesnym eksperymentem bolszewickim, który przyniosł reakcyi zwycięstwo, lecz i to zwycięstwo nie trwałe wcale.

Baczność robotnicy drzewni!

W poniedziałek dnia 16 lutego b. r. o godz. 5 popołudniu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

— grupy robotników drzewnych w Bielsku — w Domu robotniczym na Bilchu.

O liczne przybycie wszystkich towarzyszy uprasza

Zarząd.

Aforyzmy.

— Cóż ten głupi Julek tak się przechwala, że jego rodzina wywodzi się z epoki wojen krzyżowych — moja sięga dalszych jeszcze czasów.

— Jak to?

— No z epoki pierwszych małp.

Społeczeństwo składa się z dwóch klas.

Pierwsza — to ludzie, którzy mają więcej obiadów niż apetytu.

Druga — to ludzie, którzy mają więcej głodu niż obiadów.

Kraj, w którym nie można rozpoznać uczciwych od łotrów — niechybnie zginąć mąsi.

Najmniej potrzebujący — to będzie z pewnością ks. Mączyński, który dla siebie nic nie chce, tylko dużo panien w Domu katolickim.

.....czyk.

Z organizacyi Inwalidów

Wiec. W niedzielę dnia 7 marca 1920 r. odbędzie się Wiec w sali „Sokoła“ w Białej o godzinie 9 rano. Na Wiecu złoży się sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału wykonawczego Warszawy, sprawozdanie ze Zjazdu i sprawozdanie z działalności Powiatowego Zarządu Związku Inwalidów Woj., jak również dokona się nowego wyboru.

Na Wiec ten powinni przybyć wszyscy inwalidzi i wdowy, ażeby pokazać, że my żyjemy i że dążymy wspólną pracą do tego, do czegośmy się przed rokiem zabrali, bo nie wszyscy do tego czasu wytrzymali, wielu bowiem inwalidów zaraz z niewiadomych przyczyn od Związku odstąpiło, dało się bowiem zapisać, myśląc, że skoro zapłaci jedną wkładkę, będzie korzystał z zapomóg, ewentualnie dostanie buty lub ubranie, a skoro tego nie otrzymali, więcej nic nie wpłacali, a do tego odciągali innych kolegów — lecz ci, którzy zrozumieli to, że Związek nie jest na to, ażeby zaraz módz korzystać, tylko na to jesteśmy w Związku, ażeby wspólnemi siłami nasz byt zabezpieczyć, jakoteż wdowom i sierotom, które po inwalidach i po poległych żołnierzach zostały.

Dlatego też na Wiec powinni wszyscy inwalidzi i wdowy przyjść z całego powiatu, aby wysłuchać sprawozdania, co dotąd Związek Inwalidów pomimo prześladowań dobrego zdziałał dla ludzi poszkodowanych przez wojnę, a wtenczas, gdy to zrozumieją, zapewno nie będzie żadnego inwalidy i wdowy, któraby po za organizacyą inwalidzką została.

Zarząd Koła.

Czas odnowić preuumeratę na rok 1920.

Z życia partyjnego.

III. Konferencya Powiatowa P. P. S. odbędzie się w niedzielę dnia 29 lutego o godz 9 rano w sali „Sokoła“ w Białej, w celu wyborów nowego Komitetu okręgowego.

Delegaci poszczególnych Komitetów miejscowych muszą się zaopatrzyć w mandaty podpisane przez Zarząd miejscowego Komitetu Politycznego P. P. S.

Mandaty do wypełnienia można otrzymać w Sekretaryacie P. P. S. w Białej przed poprzednim zgłoszeniem.

Wzywa się również wszystkie Komitety miejscowe, by do dnia 15 marca przesłały nam dokładne sprawozdanie za pierwszy kwartał i jak również sprawozdanie ogólne za rok ostatni.

W celu tem powinno się w każdej miejscowości zwołać zgromadzenie, na którem ma się zdać sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i dokonać nowych wyborów.

Kto pragnie uczęszczać na kurs kooperatystów, niech się zgłosi w biurze Sekretaryatu P. P. S. w Białej.

Nowe legitymacye. Sekretaryat otrzymał nowe legitymacye partyjne na rok 1920. Komitety miejscowe niech się zgłoszą po odbiór tychże.

Zgromadzenie. Miejscowe Komitety, o ile pragną zwołać zgromadzenie a chcą referenta, to 14 dni przed zgromadzeniem niech zgłoszą się w Sekretaryacie.

Kongres partyjny, według uchwały Rady naczelnej, odbędzie się w miesiącu maju. Należy przeto pomyśleć o wyborze delegatów. W celu wysłania delegatów otrzymamy później zawiadomienie.

Maj się zbliża. Towarzysze pamiętajcie, że 1 Maj się zbliża; w tym roku musi partya wystąpić okazalej niż w roku poprzednim, należy więc już teraz czynić przygotowania do 1 Maja.

Czytajcie i uświadamiajcie się!

W Administracyi „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej, plac Wolności 5, jest do nabycia:

Kalendarz Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej na rok 1920. — Cena 14 kor.

Kalendarz kieszonkowy na rok 1920. — Cena 3·50 kor.

Z dziejów prasy socyalistycznej, obszerna broszura omawiająca prasę socyalistyczną jak powstała i jej rozwój. — Cena 4 kor.

Worek Judaszów, napisał Franciszek Młot. Cena 4 50 kor.

Czego uczą Jezuici, napisał poseł Czapiński. Cena 3·50 kor.

Czytanka robotnicza. — Cena 2·50 K.

W imię krzyża, opis inkwizycyi. Cena 3 kor.

Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku przez Bolesława Limanowskiego. Cena 3 kor.

Zgłaszajcie się dopóki zapas starczy.

OGŁOSZENIA.









Towarzysze! Urządzajcie zebrania, odczyty.
Czytajcie i popierajcie pisma partyjne!

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku